

Sędziowie i biskupi

22 września 2012

Prezes gdańskiego sądu okręgowego Ryszard Milewski, sądząc, że rozmawia przez telefon z asystentem szefa kancelarii premiera Donalda Tuska Tomasza Arabskiego, zapomniał o konstytucyjnym podziale władz. Wyraził gotowość przyjazdu do Warszawy, by osobiście odebrać od premiera instrukcje, jak prowadzić sprawę głównego podejrzanego w aferze Amber Gold Marcina Plichty.

Zapewnił, że sprawą zajmują się ludzie dobrani, którzy rozumieją oczekiwania władzy pod ich adresem. Premier Donald Tusk powiedział, że musi dopiero ustalić, „czy w tej sprawie nie doszło do przekroczenia pewnych granic przyzwoitości, jeśli chodzi o prowokację dziennikarską”.

Gdyby coś podobnego powiedział David Cameron w sprawie skarbnika partii, który dziennikarzom podającym się za inwestorów za 250 tys. funtów obiecywał prywatne spotkanie z premierem, to zostałby obśmiany na Twitterze. Skarbnik wyleciał w ciągu kilku godzin. W Polsce sędzia Milewski zawiadomił prokuraturę o popełnieniu przestępstwa przez dziennikarza.

Sędziowie w Anglii, jak w Polsce są ostoją establishmentu i mają na sumieniu tuszowanie nadużyć władzy. Sędzia Lord Hutton został dobrany do publicznego dochodzenia ws. okoliczności śmierci dr. Davida Kelly’ego – eksperta od broni biologicznej, inspektora ONZ w Iraku, ponieważ w Irlandii Płn., gdzie praktykował, jego orzeczenia były na ogół po myśli sił bezpieczeństwa.

Sędzia Widgery przewodniczył trybunałowi powołanemu dla ustalenia okoliczności zastrzelenia przez brytyjskich spadochroniarzy 13 uczestników pokojowego marszu w obronie praw obywatelskich w Derry w 1972 r. i nie dopatrzył się winy po stronie dowódców wojskowych. Sędzia Taylor zdjął z policji

odpowiedzialność za śmierć 96 kibiców Liverpoolu, którzy zginęli zgnieceni na stadionie Hillsborough.

Presja ze strony opinii publicznej wymusiła na rządzie zarządzenie nowego dochodzenia ws. irlandzkiej Krwawej Niedzieli. Uznało ono, że ofiary zostały zabite bezprawnie. W sprawie śmierci 96 kibiców zgniecionych na stadionie Hillsborough prawdę ujawniło społeczne dochodzenie anglikańskiego biskupa Liverpoolu Jamesa Jonesa. Podważył on ustalenia komisji sędziego Taylora.

Wniosek stąd, że nie należy czekać, by sądy prowadzące dochodzenia wyjaśniły najbardziej bulwersujące nadużycia władzy, lecz próbować je wyjaśnić społecznym sumptem. Może biskup senior archidiecezji gdańskiej Tadeusz Gocłowski powinien skorzystać z przykładu biskupa Jonesa i powołać społeczną komisję dla wyjaśnienia sprawy Amber Gold?

Autor: Andrzej Świdlicki

Źródło: [eLondyn](#)